

# Żałosne milczenie feministek

17 czerwca 2015

Feministki zgubiły się. Ogłuszająca cisza wobec najnowszych brutalnych zbrodni ISIL czyni to aż nazbyt ewidentnym.

Pięćdziesiąt lat temu kobiety amerykańskie rozpoczęły kampanię wyzwolenia, walcząc o wolność i równość. Przeprowadziłyśmy rewolucję w świecie zachodnim i stworzyłyśmy wizję dla dziewcząt i kobiet na całym świecie.

Druga Fala feminizmu była różnorodnym ideologicznie ruchem, który zapoczątkował zrozumienie w społeczeństwach, że kobiety są dyskryminowane ekonomicznie, reprodukcyjnie, politycznie, fizycznie, psychicznie i seksualnie.

Feministki miały jeden uniwersalny standard praw człowieka – nie byłyśmy kulturowymi relatywistkami – i nazywałyśmy mizoginię po imieniu, niezależnie od tego, gdzie ją znajdowałyśmy.

Jeszcze w 1997 r. Większość Feministyczna zajęła ostre stanowisko przeciwko talibom i burce. W 2001 r. 18 tysięcy ludzi pod przewodnictwem feministycznych znakomitości ekstatycznie wiwatowała, kiedy Oprah Winfrey zdjęła kobiecą burkę na wydarzeniu feministycznym – ale robiła to bezpiecznie na Madison Square Garden, nie w Kabulu lub Kandaharze.

Sześć tygodni temu Human Right Watch udokumentował “system zorganizowanych gwałtów i napaści seksualnych, niewoli seksualnej i przymusowych małżeństw przez siły ISIS”. Ich ofiarami były głównie kobiety i dziewczęta jazydzkie, niektóre zaledwie 12-letnie, które kupowali, sprzedawali, gwałcili zbiorowo, bili, torturowali i mordowali, kiedy próbowali uciec.

W maju, jak doniosły media kurdyjskie, dziewczęta jazydzkie, które uciekły lub zostały uwolnione, opowiadały, że trzymano

je na wpół nagie razem z innymi dziewczętami i małymi, 9-letnimi dziewczynkami. Jedna z nich była w ciąży, kiedy ją uwolniono. Dziewczęta „obwąchiwano”, wybierano i sprawdzano, czy są dziewicami. Wojownicy ISIS chłostali lub przypalali uda dziewcząt, jeśli odmawiały wykonania „skrajnych” aktów seksualnych, które naśladowały filmy pornograficzne. W jednym wypadku amputowano nogi dziewczyny, która próbowała uciec.

Te potworności są zbrodniami wojennymi i zbrodniami przeciwko ludzkości – niemniej amerykańskie feministki nie żądają od prezydenta Obamy uwolnienia pozostałych kobiet-niewolnic ani nie żądają interwencji militarnej lub wsparcia dla milionów przerażonych uchodźców cywilnych w Iraku i Syrii.

Panuje zdumiewająca cisza.

Nadchodząca konferencja Krajowej Organizacji Kobiet nie ma na porządku obrad ISIL ani Boko Haram. Choć większość niedawnych dorocznych konferencji Studiów Feministycznych istotnie skupiała się na polityce zagranicznej, interesowała je wyłącznie Palestyna, kraj, który nigdy nie istniał i poparcie dla którego jest często synonimem stanowiska antyizraelskiego. Prywatnie feministki faworyzują brak interwencji i brak przemocy oraz potrzebę wielostronnych działań.

Co się dzieje?

Feministki są na ogół lewicowe i widzą „Amerykę” i białych chrześcijan-mężczyzn jako swoich najbardziej niebezpiecznych wrogów, ale milczą w sprawie islamskich barbarzyńców takich jak ISIL.

Feministki ostro krytykują chrześcijaństwo i judaizm, ale są dziwnie niechętne przeciwstawieniu się islamowi – jak gdyby zrobienie tego było „rasistowskie”. Nie rozumieją, że religia jest wiarą i ideologią, nie zaś kolorem skóry.

Te nowe pseudo-feministki bardziej troszczą się o rasizm niż o seksizm i nieproporcjonalnie skupiają się na zachodnim

imperializmie, kolonializmie i kapitalizmie niż na długiej i trwającej historii islamskiego imperializmu, kolonializmu i rasizmu wobec czarnych, niewolnictwa, przymusowych nawróceń i apartheidu płci i wyznania.

A dlaczego? Są przerażone, że uzna się je za “politycznie niepoprawne” i będą z tego powodu demonizowane i odrzucone.

Bliski Wschód i Zachodnia Afryka płoną; Iran gwałci cywilne obywatelki i torturuje więźniów politycznych; talibowie pakistańscy strzelają do dziewczynek za próbę zdobycia wykształcenia i okaleczają je kwasem żrącym, jeśli ich zasłony zsuną się – niemniej Krajowa Organizacja Kobiet nie uchwaliła żadnej rezolucji sprzeciwiającej się temu.

Feministki dwudziestego pierwszego wieku muszą przeciwstawić się mizoginistycznym ruchom totalitarnym. Muszą na nowo ocenić globalne zagrożenia wolności i ponownie rozpałcić naszą pierwotną pasję dla uniwersalnej sprawiedliwości i wolności.

Autorstwo: Phyllis Chesler

Tłumaczenie: Małgorzata Koraszewska

Źródło oryginalne: [nypost.com](http://nypost.com)

Źródło polskie: [Listyznaszegosadu.pl](http://Listyznaszegosadu.pl)